

Andrzej Misiorowski

Niektóre problemy adaptacji obiektów zabytkowych

Ochrona Zabytków 21/3 (82), 6-14

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NIEKTÓRE PROBLEMY ADAPTACJI OBIEKTÓW ZABYTKOWYCH

Jedną z form ochrony i konserwacji zabytku architektury jest jego adaptacja do potrzeb współczesnego użytkownika. Różnice w metodach adaptacji w przeszłości w porównaniu z obecnymi są tego rodzaju, że dziś nie możemy ograniczać się tylko do wprowadzenia nowych funkcji, lecz doceniając wartość zabytkową obiektu adaptowanego, traktujemy adaptację jako zabieg konserwatorski, dbając o maksymalne uszanowanie budowli historycznej. Potrzeby w zakresie adaptacji obiektów zabytkowych są ogromne. Niezależnie od zniszczeń wojennych, szereg budowli niszczyły wskutek braku użytkowania. Na stan ten złożyło się wiele przyczyn, zarówno ekonomicznych jak i społecznych. Zmiany w społeczeństwie spowodowały likwidację niektórych funkcji, a także wzrost wymagań stawianych budynkom w sensie ich standardu technicznego. Ten postulat „unowocześniania” budowli jest jednym z punktów wyjścia do projektowania adaptacji budynku zabytkowego.

Na pozostawienie niektórych budynków bez użytkowania wpłynęło wiele przyczyn. Niekiedy zakłady produkcyjne opuszczają budynki zabytkowe, gdyż stale rozwijająca się technologia stawia wymagania, którym nie może sprostać budowla historyczna. Niektóre obiekty pozostają bez użytkownika, gdyż pierwotna ich funkcja całkowicie zanikła. Do takich budowli można zaliczyć przykładowo: budowle obronne z różnych okresów historycznych, niektóre obiekty sakralne (przede wszystkim synagogi) i najliczniej — dwory i rezydencje ziemiaństwa i burżuazji, a także giełdy, kramy itp. Ponadto oczekuje na adaptację szereg budynków, wprawdzie użytkowanych, lecz wymagających daleko idącego „unowocześnienia”. Takimi obiektami są budynki administracyjne (np. ratusze), użyteczności publicznej (zajazdy, hotele, szkoły) i najliczniej — budynki mieszkalne. Wszystkie te obiekty oczekują na zmianę układu funkcjonalnego, poprawę warunków higieniczno-sanitarnych oraz wprowadzenie urządzeń technicznych. Problem — w szczególności w odniesieniu do budowli całkiem opuszczonych — jest pałacy, gdyż jak wiadomo brak

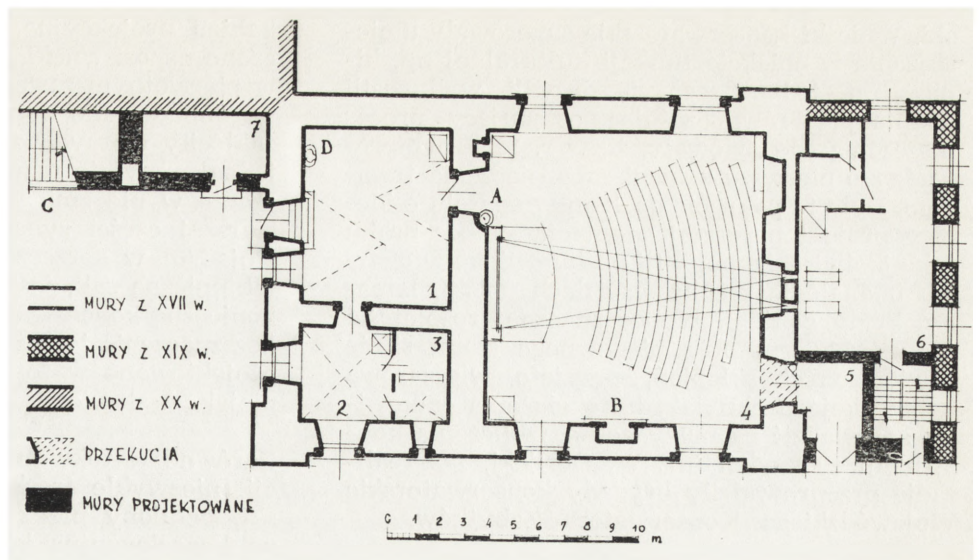
użytkownika stanowi najkrótszą drogę do całkowitego zniszczenia budynku. Żadne doraźne zabezpieczenia nie są w stanie trwale powstrzymać procesu niszczenia. Tylko przywrócenie obiektu do życia może zapewnić mu dalsze przetrwanie.

W warunkach polskich z reguły niemal zabiegi adaptacyjne łączą się z częściową odbudową, restauracją, a także fragmentaryczną rekonstrukcją. Krótkie nawet pozostawienie obiektu bez użytkowania doprowadza bowiem do mniejszych lub większych szkód, zarówno spowodowanych czynnikami naturalnymi (śnieg, woda), jak dewastacją przez ludzi.

Metoda adaptacji w zasadzie musi być zupełnie indywidualna dla każdego obiektu. Każdy projekt, wychodząc z dwóch podstawowych przesłanek jakimi są: istotne wartości zabytku i program funkcjonalny musi być ich kompilacją, przepuszczoną dodatkowo przez filtr obowiązujących przepisów. Recept na prawidłową adaptację nie ma. Jedyną zasadą powinna być zasada lekarska „primum non nocere” — w odniesieniu do substancji zabytkowej. Ale — kontynuując przyrównanie do metod lekarskich — niekiedy konieczne będą zabiegi operacyjne, nawet może dość bolesne „amputacje”, aby cały obiekt mógł pozostać przy życiu. Życie zmusza do tego rodzaju posunięć, gdyż z dwojga złego należy wybrać mniejsze, aby przekazać pokoleniom uratowaną od zniszczenia spuściznę wieków minionych.

Dla zobrazowania niektórych problemów adaptacji niech posłuży opis projektów trzech budowli zabytkowych. Projekty te wybrałem z własnych opracowań tak, by przedstawić możliwie szeroki wachlarz zarówno tematów jak funkcji.

- 1) Synagoga w Chęcinach — budowla z XVII wieku, sakralna. Obiekt opuszczony. Adaptacja na kino i czytelnię.
- 2) Zespół budynków „Komory Celnej” w Warszawie — budowla z końca XVIII wieku, budynek administracyjny, wypalony w czasie dzia-



1. Chęciny, synagoga, rzut przyziemia: 1 — przedsionek-hall, 2 — sala kahału — pokój kasowy, 3 — tablice rozdzielcze, 4 — sala modlitw-widownia, 5 — sień wyjściowa, 6 — zespół kabinowy, A — skarbona kamienna, B — szafa ołtarzowa, C — schody do babińca, D — lavabo

1. Chęciny, synagogue, plan du rez-de-chaussée: 1 — vestibule-hall, 2 — salle du cahal — chambre de la caisse, 3 — armoires de transmissions, 4 — salle des prières — salle du cinéma, 5 — issue, 6 — ensemble des cabines, A — trofic en pierre, B — armoire de l'autel, C — escalier conduisant au porche, D — lavabo

łań wojennych. Adaptacja częściowo na mieszkania, częściowo na bibliotekę naukową.

3) Dwór w Hieronimowie (woj. białostockie) — budowla z początków XIX wieku, rezydencja ziemiańska, obiekt częściowo zburzony, opuszczony. Adaptacja na ośrodek wiejski. Próba wykorzystania budynku zabytkowego dla potrzeb współczesnej wsi. Wobec częstego występowania problemu, projekt może stanowić przedmiot badań nad ewentualnym przystosowaniem innych tego typu obiektów do analogicznych potrzeb.

Synagoga w Chęcinach (il. 1). Budynek synagogi powstał w roku 1635¹. Ulegał — jak większość tego typu obiektów kilkakrotnej przebudowie, lecz zasadniczy układ renesansowy i wystrój zachowały się bez zmian. Jest to budynek na planie prostokąta, pierwotnie dwutraktowy. Około r. 1895 dobudowano od strony północnej trzeci trakt. Trakt południowy — dwukondygnacyjny mieścił na parterze przedsionek i salę narad, na piętrze zaś — babiniec. W obecnym trakcie środkowym mieściła się wysoka sala modlitw z oknami od strony wschodniej, zachodniej i północnej. Okna północne zamurowano przy wznoszeniu traktu północnego, gdzie w dwu kondygnacjach prawdopodobnie mieściły się mieszkania rabinów.

Obiekt nie uległ zniszczeniu w wyniku wojny. Wieloletnie pozostawienie obiektu bez opieki doprowadziło do niemal zupełnego zniszczenia więźby dachowej, a co za tym idzie — zawilgocenia murów i sklepień. Dewastacji uległo całkowicie wnętrze. Doraźne próby zabezpieczenia obiektu przez zabicie deskami otworów nie dały żadnych rezultatów. Zarówno wyposażenie, jak stolarka i posadzki, a nawet niektóre elementy wystroju zostały zniszczone, bądź skradzione. Inwentaryzację pomiarową wykonano w r. 1962 i stwierdzono przy tym, że stan techniczny murów, sklepień jest zupełnie dobry, mimo znacznego zawilgocenia. Mury wzniesione z kamienia łamanego, przewiązanego cegłą wykazywały pełną spoiwość. Wzniesiona natomiast w XIX w. przybudówka północna pozbawiona była stropów i ściany wschodniej. Jak wspomniano — brak było sprzętów i urządzeń kultowych, zachowały się jedynie szczątki murowanych fundamentów bimy i ołtarza. Istniały skarboney kamienne w sali modlitw i babińcu oraz uszkodzona szafa ołtarzowa w ścianie wschodniej sali modlitw. Posadzki zerwane, a grunt dość głęboko przekopany. Ponieważ tynki odpadały, zaś portale wewnętrzne miały dolne partie uszkodzone, istniały duże trudności z ustaleniem pierwotnego poziomu podłogi. W sklepionym przedsionku zachowało się lavabo, jednak wobec zupełnego zniszczenia ganku ze schodami do babińca, niemożliwy był do odczytania system zaopatrzenia w wodę. Badania terenowe i studium historyczne obiektu przeprowadził J. Baranow-

¹ Por. J. Baranowski, *Synagoga w Chęcinach*, „Ochrona Zabytków” XII (1959), nr 3—4 (46—47), s. 208—221.

ski. Wnioski konserwatorskie sugerowały umieszczenie w obiekcie funkcji kulturalnej np. kina. Brak jednoznacznych decyzji w kwestii adaptacji, a równocześnie postępujący proces niszczenia spowodowały, że w r. 1963 przeprowadzono pierwsze zabiegi zabezpieczenia trwałego. Było to pokrycie dachem w oparciu o ideowy projekt przyszłej adaptacji. Wobec braku jakiegokolwiek ikonografii postanowiono w oparciu o analogie zrealizować dach polski, łamany, kryty gontem. Wobec znacznej rozpiętości (ponad 11,0 m) oraz niepewnego stanu silnie zawilgoconych sklepień, przyjęto wieszarową konstrukcję dachu tak, by obciążenia całkowicie sprowadzić na mury nośne. Obliczenia konstrukcji sporządził inż. W. Derlicki, zaś realizację przeprowadziły brygady konserwatorskie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

W roku 1965 aktualna stała się adaptacja budynku na kino. Wybór sposobu użytkowania stosunkowo szczęśliwy, gdyż pozwolił na całkowite zachowanie nie tylko formy zewnętrznej, lecz i układu wnętrza. Idea pierwotnego użytkowania — sala zebrań — pozostała utrzymana. Natomiast centralny układ sali, z dośrodkowo usytuowaną bimą oraz zaznaczeniem rytualnej osi — zachód-wschód uległy zakłóceniu. Ponieważ ściany wschodnia i zachodnia są ścianami zewnętrznymi, z oknami, zaistniała konieczność umieszczenia osi sali kinowej na linii północ-południe, tak by zespół kabiny projekcyjnej zlokalizować w istniejącym budynku. Próby umieszczenia kabiny w dawnym babińcu (co pozwoliłoby na zgodność amfiteatru podłogi z naturalnym zewnętrznym spadkiem terenu) zaniechano, gdyż wymogi techniczne zmusiłyby do rozebrania ciekawego sklepienia babińca. Zespół kabinowy zdecydowano umieścić w trakcie północnym, gdzie nie istniały stropy. Okienka projekcyjne umieszczono w istniejącej wnęce. Złem koniecznym było wykształcenie amfiteatralnie podłogi, co zmieniło proporcje ściany północnej, a także wprowadziło zakłócenia na innych ścianach. Całkowicie natomiast zachowano układ pomieszczeń przy wejściu, wykorzystując portal jako główne wejście do kina, przedsionek zaś adaptując na hall-poczekalnię. Przylegający, pięknie sklepiiony pokój narad (kahał) adaptowano na kasę i gabinet kierownika kina. Babiniec na piętrze wprowadzono do schematu funkcjonalnego i zlokalizowano w nim czytelną czasopism, co niejako rozszerza zespół poczekalni. Wejście do babińca-czytelni prowadzi zewnętrznymi schodami zrekonstruowanymi na podstawie śladów i resztek ścian ganku.

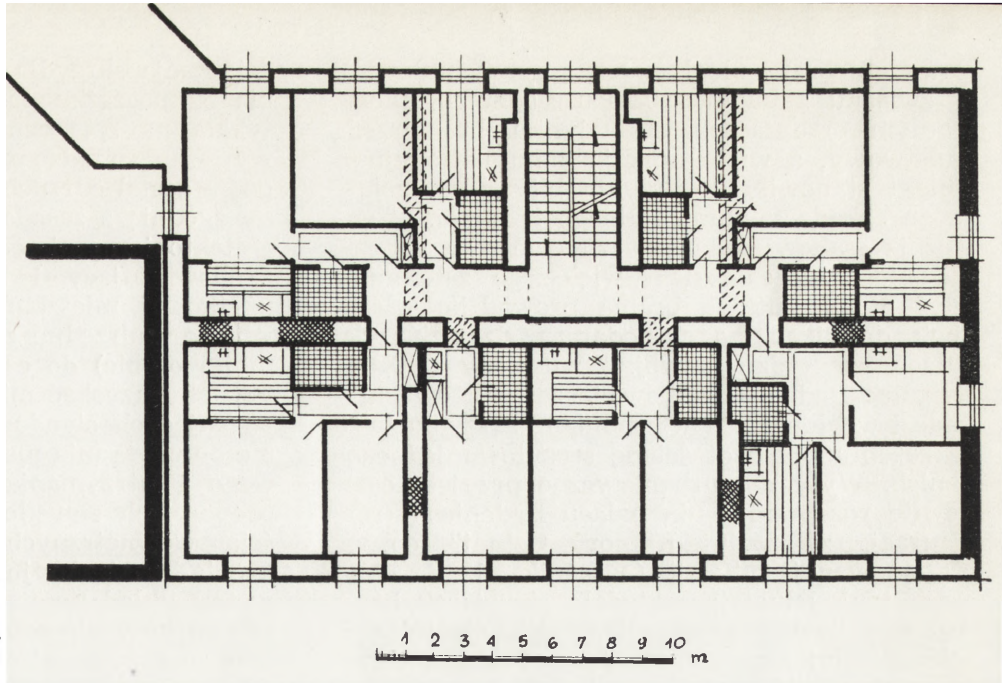
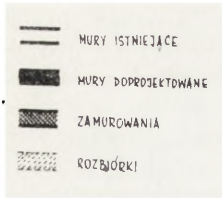
Wymogi bezpieczeństwa widzów nakazywały zabezpieczyć ewakuację widowni przez osobne wyjście. Do sali modlitw synagogi istniało tylko jedno wejście i każdy dodatkowy otwór drzwiowy naruszał tę zasadę. Zdecydowano się na wykonanie wyjścia w ścianie północnej przez sztucznie wytworzony przedsionek, pod

kabiną projekcyjną. Otwór drzwiowy umieszczono na osi wnęki, będącej pozostałością okna w pierwotnym zasięgu budowli. (Część północną dobudowano dopiero w XIX w.) Drzwi te zakłóciły wprawdzie zamknięty charakter sali, jednak przyjęte rozwiązanie pozwoliło na utrzymanie w nie zmienionej postaci elewacji najstarszej części synagogi. Elementem wnętrza, stojącym w sprzeczności z kompozycją architektoniczną sali, jest ekran, stanowiący jednak konieczną koncesję na rzecz nowej funkcji. Nie bez znaczenia jest, że cały zespół ekranowy zaprojektowano w formie lekkiej konstrukcji — niejako wstawionej jako mebel do wnętrza.

Zarówno w toku projektowania, jak i realizacji, niezwykle troskliwy nadzór konserwatorski, pełniony przez mgr T. Błońską pozwolił na konsekwentną konserwację elementów kamiennych, zarówno stanowiących wystrój elewacji, jak i wnętrza. Szczególnie ciekawa jest szafa ołtarzowa: dwudzielna, wykonana z czarnego marmuru intarsjowanego różowobiałym. Zachowało się całkowicie zwieńczenie szafy, natomiast zaginął słupek środkowy i prawa część obramienia. Zdecydowano się na rekonstrukcję fragmentu obramienia, natomiast zrezygnowano z rekonstrukcji brakującego słupka środkowego, do czego brak było przekazów ikonograficznych i materialnych. Opieranie się na analogiach uznano za zbyt niepewne. Trudnym problemem była restauracja skarbon. W momencie rozpoczęcia prac budowlanych — elementy skarbon, wylupane z muru, leżały w gruzie. Jeden z elementów — zwieńczenie — po bliższym zbadaniu okazał się elementem wtórnie użytym. Być może, pierwotnie stanowił on zwieńczenie jakiejś wnęki czy nawet szafy ołtarzowej (istniejące zwieńczenie nosi już cechy barokowe, natomiast odnalezione jest w charakterze rozwiniętego Renesansu). Przy restauracji skarbon posłużono się inwentaryzacją z r. 1962, w czasie sporządzania której skarbona i jej zwieńczenie były jeszcze na miejscu. Dziś zrekonstruowana częściowo szafa ołtarzowa i skarbona stanowią elementy wnętrza, przypominające jego pierwotne przeznaczenie.

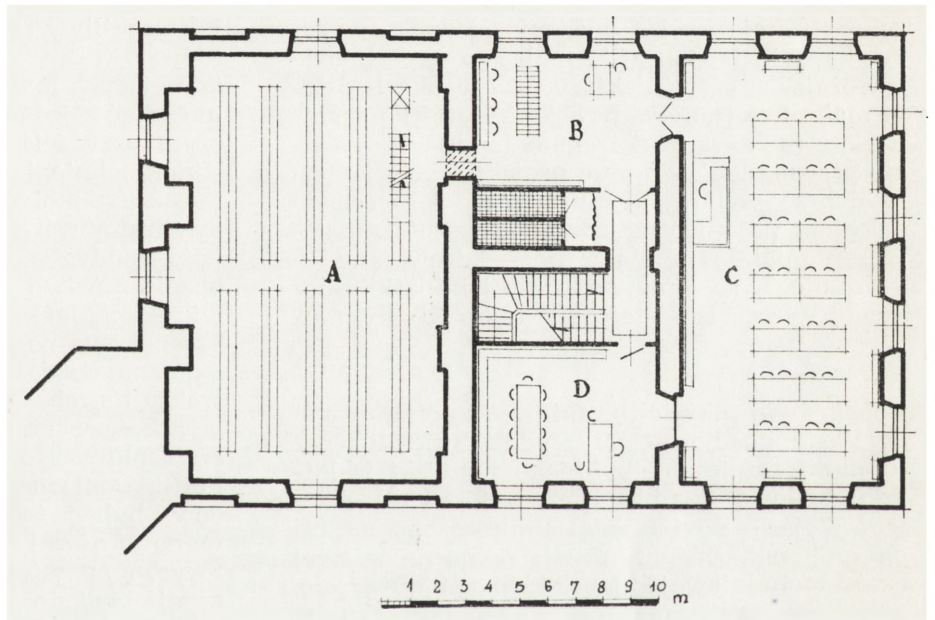
Innym problemem do rozwiązania było oświetlenie wnętrza. Ponieważ niemożliwością było zastosowanie kandelabrow, zdecydowano się na oświetlenie za pomocą wielopłomiennych kinkietów. Kinkiety te zaprojektowano w formie możliwie lapidarnej, prostej, tak by nie sugerować historyczności formy. Tworzywo — grafitowana stal kuta — pozwoliło na uzyskanie zamierzonego wyrazu plastycznego. Duża staranność, z jaką wykonawca (rzemieślnik prywatny) zrealizował projekty armatury, zasługuje na podkreślenie, szczególnie dziś, gdy poziom rzemiosła budowlanych zastraszająco spada.

Z innych robót rzemieślniczych na uwagę zasługuje rekonstrukcja drzwi wejściowych. Fra-



2. Warszawa, d. komora celna, skrzydło południowe, rzut piętra

2. Varsovie, ancienne Douane, aile du sud plan de l'étage



3. Warszawa, d. komora celna, skrzydło północne, rzut piętra: A — magazyn biblioteczny, B — katalogi, C — czytelnia, D — gabinet kierownika

3. Varsovie, ancienne Douane, aile du nord, plan de l'étage: A — bibliothèque, B — catalogues, C — salle de lecture, D — cabinet du directeur

gment drzwi autentycznych ponieważ się na terenie synagogi. Po zbadaniu okazało się, że korozja posunęła się tak daleko, że niemożliwe jest użycie elementu oryginalnego. W oparciu o autentyczny fragment wykonano drzwi w konstrukcji szpungowej okute blachą i żelazem płaskim. Konieczne natomiast było osadzenie (wbrew przekazom) tych drzwi na futrynie, co umożliwiło otwieranie na zewnątrz. W drzwiach tych zastosowano oznaczenie „RK 1966”, co jednoznacznie określa datę wykonania i stwierdzenie wiarygodnej rekonstrukcji. Zaginioną stolarkę okienną odtworzono zgodnie z wymogami współczesnymi, tzn. zastosowano okna zespolone (szwedzkie), podwójnie szklone.

W babińcu — adaptowanym na czytelnię — ograniczono się tylko do zamurowania otworów przezroczowych do sali modlitw, pozosta-

wiając zagospodarowanie wnętrza użytkownikowi. Zastrzeżono jedynie, że dobór umeblowania odbędzie się pod nadzorem konserwatorskim. Ostatnim problemem adaptacji była kolorystyka wnętrza. Zarówno przykłady innych synagog, jak i resztki polichromii wskazują na zamiłowanie w tych obiektach do bogactwa kolorystycznego. W tym kierunku sporządzono pierwszy projekt, operujący kolorem pełnym ścian, bielą sklepienia i ciemną drewnianą boazerią. Pod naciskiem użytkownika kolor pełny zamieniono na mniej agresywny — półpełny. Skutkiem tego wnętrze optycznie stało się większe, co przy znacznej wysokości sali i prawie kwadratowym planie niepotrzebnie wyolbrzymiło bardzo kameralne kino.

Budynek d. „Komory Celnej” w Warszawie (il. il. 2, 3). Budynek powstał w końcu XVIII w. (autorstwo przypisuje się

Zawadzkiemu) i uległ w XIX w. przebudowie, w związku z budową pałacu Badenich. Pierwotnym przeznaczeniem budynku był urząd państwowy, a więc funkcja administracyjna. Obiekt stanowiły 2 skrzydła bliźniacze, połączone arkadą monumentalnego łącznika. Ten łącznik stanowi zagadkę, czy owe dwa skrzydła nie były załącznikiem większego założenia, gdyż monumentalna brama prowadziła właściwie do nikąd, na gospodarczy dziedzińczyk pałacu ks. Radziwiłłowej. Wzniesiony w XIX w. pałac Badenich całkowicie zasłonił ową arkadę i wchłonął oba wspomniane skrzydła tak, że rozebrano nawet ścianę szczytową jednego z nich. Wytyczne urbanistyczne przyjęły całkowite rozebranie ruin pałacu Badenich i restaurację założenia „Komory Celnej”, co w eksponowanej sytuacji (narożnik pl. Krasieńskich i ul. Długiej) nakładało obowiązek bardzo wnikliwego przeanalizowania możliwości rekonstrukcji brakujących fragmentów. Istniały przekazy ikonograficzne, które pozwoliły na rekonstrukcję bryły i wystroju, jednak — jak do każdej ikonografii, należało podchodzić ostrożnie, gdyż w niektórych wypadkach dzieła malarskie traktowały obiekt wyraźnie sprzecznie z zachowanymi fragmentami. W momencie przystąpienia do prac projektowych, istniały dobrze zachowane mury grube i częściowo sklepienia. Ponieważ jednak większość pomieszczeń miała stropy płaskie — drewniane — które uległy spaleni, podobnie jak klatki schodowe, w zasadzie sterczały tylko kikuty murów.

Różne było ukształtowanie wewnętrzne obu dwukondygnacyjnych skrzydeł. Skrzydło południowe wzniesione było jako dwutrakt, z klatką schodową dwubiegową, umieszczoną osiowo. Wejście do budynku umieszczono na osi elewacji północnej. Skrzydło północne w swej części południowej miało sklepioną dużą salę, przez całą głębokość i wysokość budynku, w części środkowej — trzytraktowej — umieszczona była klatka schodowa przyścienna, dwubiegowa w układzie „L”. Część północna była podzielona ściankami działowymi na mniejsze pomieszczenia. Wejście do budynku umieszczone było na osi elewacji wschodniej. Oba skrzydła miały identyczny wystrój elewacji.

Dla zagadnienia adaptacji istotnym punktem wyjścia jest program użytkowy. W omawianym przypadku postulowany i przyjęty przez użytkownika program był zupełnie (niemal diametralnie) różny dla każdego ze skrzydeł. Skrzydło południowe przeznaczono na mieszkania, północne zaś na bibliotekę Instytutu Sztuki PAN. O ile program skrzydła północnego w jakimś sensie nawiązuje do tradycji budynku, to skrzydło południowe otrzymało dyspozycję całkowicie sprzeczną z pierwotną funkcją. W tej sytuacji można — i należy — mówić o dwóch niezależnych adaptacjach.

Adaptacja skrzydła południowego na mieszkania od początku procesu projektowania napotykała na sprzeczności. Już szkic programowy — sporządzony przez Z. Krawczyńskiego — został odrzucony, gdyż był on sporządzony zgodnie z zasadami konserwatorskimi i architektonicznymi, co nie dawało się pogodzić z obowiązującymi normatywnymi powierzchniami użytkowej mieszkań. Zarówno inwestor, jak władze nadrzędne zobowiązały projektanta (w mojej osobie) do całkowitej zmiany koncepcji tak, aby uzyskać mieszkania w granicach obowiązujących standardów. Równocześnie dążenie do uzyskania maksymalnego efektu użytkowego i utrzymania pomieszczeń o znośnych proporcjach zmusiło do rozebrania niektórych ścian wewnętrznych — zbędnych z punktu widzenia konstrukcyjnego. Ponieważ jednak pierwotny układ pomieszczeń był nieznan (a na pewno inny niż projektowany) uznano ten zabieg za dopuszczalny.

Nieszczęśliwy wybór przeznaczenia obiektu, którego trakty wynosiły około 6,5 m w świetle istniejących murów, zmusił do zaprojektowania mieszkań jednostronnie naświetlonych, przy czym przy ścianie środkowej lokowano wszystkie kuchnie, łazienki i przedpokoje. W kształtowaniu pokoi dążono do uzyskania możliwie kwadratowych proporcji, gdyż znaczna wysokość kondygnacji (prawie 4 m) stwarzała niebezpieczeństwo (którego nie udało się całkowicie uniknąć) optycznego zmniejszenia pokoi. Stosunkowo najprawidłowsze mieszkania uzyskano na poddaszu, gdzie skosy dachu spłycały trakty i swoboda projektowa pozwoliła uzyskać wysokość w granicach 3 m. Formę i rozmieszczenie lukarn opracowano na podstawie ikonografii. Ponieważ w ruinie jedynie klatka schodowa była jednoznacznie zlokalizowana, utrzymano w nowej funkcji klatkę schodową w historycznym miejscu. Klatka ta, z łukowymi przejściami do „kieszeni”, jest właściwie jedynym śladem dawnego układu.

Restauracja elewacji nie stanowiła żadnego problemu. Bardzo zniszczone, lecz wystarczające fragmenty obramień, gzymsów i innych detali pozwoliły na wierne odtworzenie całej elewacji, tym bardziej, że detal był w oryginale powściągliwy i klasycznie regularny. Zniszczony w XIX w. fragment szczytowy budynku można było odbudować na autentycznych, pozostawionych w ziemi i odnalezionych fundamentach. Przywrócono też pierwotną formę arkadowemu łącznikowi, co wprawdzie nie stanowiło adaptacji, lecz było niezbędnym zabiegiem konserwatorskim, aby uzyskać zamierzony efekt całości założenia.

Jak wspomniano, skrzydło północne otrzymało zupełnie inny program użytkowy. Założenie przystosowania obiektu do potrzeb biblioteki instytutu naukowego (Instytutu Sztuki PAN), z bogatymi zbiorami

specjalnymi, archiwalnymi, fototeką itp. jest zgodne funkcjonalnie z pierwotnym przeznaczeniem budynku. Stąd też szczęśliwe rozwiązanie funkcjonalne wnętrza i zgodność gabarytów wymiarowych z rzeczywistymi potrzebami. Pomimo, że nieznanym jest pierwotny schemat funkcjonalny pomieszczeń, a także wyposażenie budynku, to same podziały i ukształtowanie wnętrza niemal narzuciły koncepcję projektową adaptacji. Stąd — dużą salę przy szczytce południowym, wysoką przez 2 kondygnacje, niemal automatycznie zaadaptowano na główny księgozbiór. Wprowadzono tam stałą konstrukcję regałów i pomostów roboczych, co wprawdzie uniemożliwiło oglądanie całej przestrzeni sali, lecz stanowiąc element niejako „meblowy” i możliwy zawsze do demontażu, nie niszczy układu historycznego. Sala ta pierwotnie była sklepiena. Ze względów konstrukcyjnych (osłabienie ścian) nie zrekonstruowano w niej sklepienia, mimo że istniał jego mały fragment. W porozumieniu z Urzędem Konserwatorskim resztki sklepienia rozebrano, natomiast kształt sklepień zaznaczono łukowymi wnękami w miejscach, gdzie sklepienia opierały się o ściany. Zgodnie ze śladami istniejącej pierwotnie klatki schodowej, zaprojektowano współczesną klatkę, zaś pomieszczenia sanitarne zlokalizowano w wąskim trakcie środkowym. Na parterze trakt „frontowy” wykorzystano jako hall, zaś przeciwległy — jako rozdzielnię.

Na piętrze, w trakcie „frontowym” przy klatce schodowej, zaprojektowano palarnię, zaś w tylnym — pomieszczenie dla katalogów. Wykorzystano zbieżności poziomów I piętra i jednego z pomostów roboczych w magazynie, aby bezpośrednio połączyć katalogi z magazynem. Połączenie to, w postaci otworu drzwiowego, jest jednym z dwu nowo wykonanych otworów. Wydaje się, że w tym obiekcie udało się w maksymalnym stopniu zastosować zasadę nienaruszalności substancji zabytkowej. Przy hallu — w części przylegającej do szczytu północnego — umieszczono pracownię biblioteczną, nad nimi zaś, na piętrze dużą salę przeznaczoną na czytelnia publiczną. Dobre warunki naświetlenia naturalnego (4 okna w elewacji północnej i po 2 w zachodniej i wschodniej) od początku sugerowały podobne do zaprojektowanego — przeznaczenie. Podziemie i poddasze to kondygnacje z najmniej sprecyzowanym programem użytkowym (magazyny i pomieszczenia gospodarcze) i na tym miejscu można pominąć ich omawianie, zaznaczając jedynie, że nie wprowadzono tam żadnych wyburzeń ani przekuć.

Przy opracowaniu projektu szczególnie cenne były uwagi konsultanta, prof. A. Birkenmajera, który okazywał wiele troski nie tylko o prawidłowy układ funkcjonalny, ale także o uszanowanie zabytkowej substancji w obiekcie. W zakresie instalacji — zgodnie z wymogami

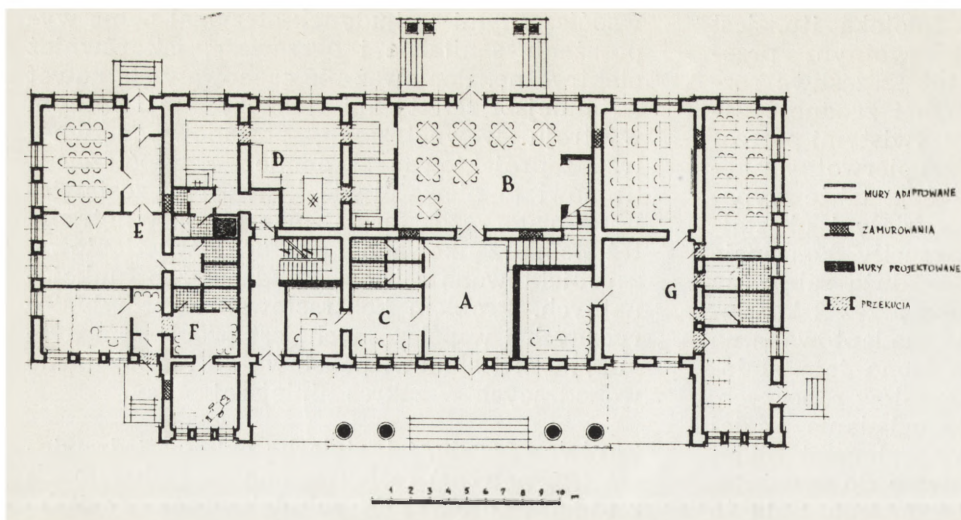
współczesnymi — budynek otrzymał pełne wyposażenie sanitarne i ogrzewcze, jak również elektryczne. Ponieważ nie zachowały się nawet najmniejsze relikty ani przekazy o pierwotnym wystroju wewnętrznym, postanowiono wnętrze zaprojektować skromnie — współczesne. Stanowi to niewątpliwie kontrast w zestawieniu z historyczną formą zewnętrzną. Wnętrzem też podporządkowano armaturę oświetleniową, zaprojektowaną ściśle według potrzeb funkcjonalnych. Problem kontrastowania form historycznych i współczesnych jest problemem dyskusyjnym i stanowi podstawę do rozważań nie wchodzących w zakres niniejszej pracy.

Zarówno fasadę, jak stolarkę okienną i drzwiową (zewnętrzną) restaurowano na tych samych zasadach, co skrzydła południowego. Architektonicznie stanowi to nawiązanie do historycznej formy, jednorodnej dla całości założenia. Różnice programowe i funkcjonalne między skrzydłami są w architekturze niewyczuwalne, co jest z pewnością mankamentem. Architektonicznie jeden obiekt kryje w swym wnętrzu zupełnie różne przeznaczenia. Mimo, to, tylko dzięki przyjęciu postulowanego programu, zaistniała możliwość konserwacji bardzo interesującego założenia architektonicznego z końca XVIII w.

Dwór w Hieronimowie (il. 4). Trzecim przykładem adaptacji jest projekt dostosowania dworu (we wsi Hieronimowo w powiecie białostockim) do potrzeb wsi współczesnej. Przykład ten wybrałem nie z uwagi na wartość zabytkową obiektu, lecz jako rzadki przykład włączenia rezydencji w normalne, codzienne życie społeczeństwa wiejskiego. Dość duża ilość obiektów zabytkowych tego typu (dworki, pałacyki, oficyny itp.) niszczyły wskutek braku użytkowania. Na przykładzie Hieronimowa starałem się przedstawić możliwości właściwego wykorzystania opuszczonej siedziby właściciela majątku ziemskiego. Dodatkowym czynnikiem, nakłaniającym mnie do opisanie adaptacji tego obiektu, jest specyficznie złożony program, całkowicie odbiegający od jednolitych programów budynków adaptowanych w ośrodkach miejskich.

Budynek dworu (czy może raczej pałacyku) zbudowano około 1835 r., autor — nieznanym. Pewne cechy stylowe pozwalają przypuszczać, że autor był związany z Marconim lub Lancim. Architektura prowincjonalna, w duchu późnego klasycyzmu, z wyraźnymi wpływami romantyzmu. Zgodnie, ze swym pierwotnym przeznaczeniem stanowił rezydencję i wydawało się, że właściwie każda funkcja współczesna stać będzie w sprzeczności z historyczną.

Analiza roli dworu w historii pozwala jednak znaleźć, obok innych, również oddziaływanie dydaktyczne. Dwór stanowił ośrodek populary-



4. Hieronimowo, dwór, rzut parteru: A — hall główny, B — jadalnia, C — biura PGR, D — zaplecze-kuchnia, E — zespół przedszkola, F — zespół lekarski, G — szkoła (na piętrze mieszczą się: biblioteka z czytelnią, sala prelekcyjna, pokoje gościnne i mieszkania)

4. Hieronimowo, bâtiment résidentiel, plan du rez-de-chaussée: A — hall central, B — salle à manger, C — bureau de l'Exploitation Agricole d'État, D — bâtiment auxiliaire — cuisine, E — maternelle, F — centre médical, G — école (à l'étage se trouvent: bibliothèque avec salle de lecture, salle des conférences, chambres d'invités et appartements)

Wszystkie rysunki wykonał autor

zacji osiągnięć cywilizacji, a więc techniki, oświaty, higieny i estetyki, a także demonstrował standard życia, będący wprawdzie przedmiotem zazdrości, lecz również i naśladownictwa. Nowe przeznaczenie budynku będzie niejako kontynuacją tej roli w życiu wsi, przy rozszerzeniu możliwości użytkowania obiektu na całe społeczeństwo wiejskie. Tego rodzaju rozumowanie, w powiązaniu z postulowanym przez użytkowników programem, pozwoliło na zaprojektowanie w obiekcie ośrodka wiejskiego o bardzo różnorodnej funkcji.

Budynek dworu był w zasadzie parterowy, tylko w części portykowej i ryzalitach bocznych — piętrowy, założony na planie prostokąta, z ryzalitami w elewacji frontowej i portykiem kolumnowym na osi. Od strony południowej istniała dobudowana oranżeria, rozbijająca osiowość bryły. Elewacja ogrodowa na osi miała taras i balkon na czterech słupach. Zasadniczy układ konstrukcyjny — dwutraktowy z szeregiem dzielących wewnątrz ścian działowych. Ponieważ architektonicznie obiekt był podporządkowany funkcji rezydencyjnej, adaptacja musiała w sposób kompromisowy ustosunkować się do założeń programowych i tak zlokalizować najbardziej obecnie reprezentacyjne elementy użytkowe, by stanowiły kontynuację idei kompozycyjnej budynku.

Zadanie to nie było łatwe, gdyż zarówno sam obiekt, jak zachowane dokumenty nie pozwala-

ły na rekonstrukcję pierwotnego przeznaczenia pomieszczeń. Jedynie wielkości pokoi i ich rozmieszczenie w stosunku do wystroju zewnętrznego, osi i ryzalitów, czyniły pewne partie mniej lub więcej eksponowanymi. Jedynym elementem planu, który można było jednoznacznie określić, była kaplica umieszczona w prawym frontowym ryzalicie.

Ten brak rozeznania w pierwotnym układzie pomieszczeń był — co brzmi paradoksalnie — ułatwieniem przy projektowaniu, gdyż pozwalał na najważniejsze funkcjonalnie rozwiązanie projektu adaptacji. Program, ustalony ostatecznie w czasie sporządzania projektu wstępnego, obejmował następujące pozycje:

- 1) ośrodek kultury wsi: sala kinowo-projekcyjna na 80 miejsc, biblioteka na 20 000 tomów z czytelnią, pokoje klubowe,
- 2) ośrodek oświaty: szkoła podstawowa 2-izbo-wa dla klas I—IV, przedszkole 2-oddziałowe,
- 3) ośrodek socjalny PGR: przychodnia lekarsko-dentystyczna, stołówka pracownicza, pokoje gościnne,
- 4) administracja: biuro zarządu PGR, mieszkanie służbowe.

Jak widać, program był bardzo bogaty i nieomal mógłby wypełnić kilka nowo wznoszonych budynków. Program ten wyczerpał całkowicie zapotrzebowanie wsi na usługi socjalno-kulturalne.

Niemożliwe byłoby prawidłowe izolowanie wzajemne niektórych funkcji, gdyby nie duża ilość otworów drzwiowych. Udało się dzięki temu całkowicie odizolować szkołę, przedszkole i ośrodek zdrowia. Szkołę zlokalizowano w części północnej, w dawnej kaplicy. Ponieważ kaplica zawsze miała osobne wejście, wykorzystano je dla szkoły. Przedszkole otrzymało wejście w dawnych drzwiach ogrodowych i zlokalizowano je w dawnej oranżerii w skrzydle południowym, co zapewniło doskonałe warunki nasłonecznienia. Przychodnia lekarska korzysta z dawnego bocznego wejścia w elewacji frontowej (być może — wejścia codziennego). Wejście główne, na osi budynku, pod portykiem prowadzi do hallu, z którego bezpośrednio wchodzi się do biur PGR i jadalni, natomiast korytarzem bocznym dochodzi personel kuchni do pracy. Z tegoż korytarza boczna klatka schodowa prowadzi do zespołu „mieszkalnego” tzn. mieszkania służbowego i pokoi gościnnych. Bezpośrednio natomiast z hallu główne schody prowadzą na piętro, gdzie z foyer można wejść do sali prelekcyjnej (w środkowym ryzalicie budynku) lub zespołu biblioteczno-klubowego. W projekcie dość swobodnie potraktowano ściany wewnętrzne, dokonując w nich szereg przekuć, rozbiórek itp. Wynika to stąd, że największą wartością obiektu jest bezsprzecznie oryginalna forma architektoniczna i wystrój zewnętrzny. Uzyskano całkowicie nie zmieniony wygląd zewnętrzny, przy czym wszystkie detale wystroju (nie licząc drobnych uzupełnień) pozostawiono autentyczne.

Brak jakiegokolwiek wystroju wewnętrznego oraz całkowicie współczesna funkcja, jak również względy ekonomiczne spowodowały, że wnętrza budynku otrzymały wykończenie najprostsze. Podobnie zastosowano handlową armaturę oświetleniową i standardową stolarkę wewnętrzną. Stoi to w sprzeczności z formą zewnętrzną, jednak zabezpiecza w pełni właściwe funkcjonowanie obiektu. W dużej ilości pomieszczeń zastosowano podłogi z tworzyw sztucznych w miejsce całkowicie zniszczonych posadzek drewnianych. Przeważały tu względy użytkowe, łatwość utrzymania czystości i koszty.

Budynek otrzymał pełne wyposażenie instalacyjne. W jednej z piwnic zaprojektowano c.o. i kotłownię ogrzewającą zarówno budynek dworu, jak i istniejącą i zamieszkałą oficynę. Zaopatrzenie w wodę zapewnia studnia wiercona (głębokość 130 m), dostarczająca wodę bardzo wysokiej jakości.

Te trzy — wybrane z szeregu innych — przykłady pozwalają na orientację, jakie problemy stają przed projektantem zajmującym się adaptacją. Wnioskiem najbardziej uzasadnio-

nym — i wynikającym z tych przykładów — będzie postulat uczestniczenia architekta-konserwatora w procesie przygotowania inwestycji, od chwili precyzowania propozycji programowych. Organa służb inwestycyjno-budowlanych, zbyt często zafascynowane wymową liczbowych wskaźników techniczno-ekonomicznych, rzadko kiedy dostrzegają istotne problemy adaptacji. Zarówno interes zabytku, jak utrudnienia, wynikające z pietyzmu dla wartości niewymiernej — historycznej, jak również adekwatność pewnych układów zabytkowych do określonych funkcji współczesnych, są dla przeciętnych inwestorów rzeczami nieznanymi. W wyniku tej ignorancji powstają później dylematy: „Czy prawidłowa konserwacja zabytku, czy prawidłowe rozwiązanie funkcjonalne?” Same liczby, kubatura, powierzchnia użytkowa nie stanowią w obiektach zabytkowych wystarczających podstaw do projektowania. Niezbędne jest zrozumienie wartości zabytkowej obiektu, jego ducha i roli architektonicznej w konkretnym zespole budowli. W obiekcie zabytkowym — w przeciwieństwie do budownictwa współczesnego — nie można dowolnie dostosowywać budynku do potrzeb użytkowych. Niezbędna jest, w toku powstawania programu, analiza potrzeb i możliwości. Już w tej fazie udział architekta-konserwatora wydaje się być bezsporny. W opisanych przykładach architekt-konserwator nie uczestniczył w układaniu programów. W przypadkach, w których jednak program był konsultowany z władzami konserwatorskimi (Chęciny, Hieronimowo) nie stoi on w sprzeczności z obiektem. Natomiast budynek „Komory Celnej” otrzymał program całkowicie poza pionem konserwatorskim i stąd wzięły się opisane trudności przy projektowaniu.

Jak powszechnie wiadomo, adaptacja jest jednym ze sposobów przedłużenia życia obiektów zabytkowych. Nie można jednak dopuścić, by w imię przedłużenia życia, niszczone istotne wartości zabytku. Zadaniem projektanta adaptacji jest nie tylko wykorzystanie budowli historycznej, lecz i przekazanie w postaci tejże budowli świadectwa epok. Epoki, w której obiekt powstał i epoki, w której został zaadaptowany. Projektant taki świadomie rezygnuje z prawa do „tworzenia” architektury, aby pozostać w cieniu twórcy obiektu w pierwszej jego wersji. Za to ma pełne zadowolenie, gdy obiekt żyje nadal, zachowując swój charakter, swego ducha i swą wartość autentyczną, a jego życie jest prostą kontynuacją życia z okresu przed adaptacją.

mgr inż. arch. Andrzej Misiorowski
Pracownia Konserwacji Zabytków
Warszawa

CERTAINS PROBLÈMES D'ADAPTATION DES OBJECTIFS ANCIENS

En résultat des changements sociaux et en conséquence des destructions de guerre nombre de bâtiments historiques ont été privés d'usagers. Dans cette situation il est devenu incontestablement nécessaire d'introduire une nouvelle fonction dans ces objectifs, car ces derniers, laissés en abandon, sont menacés d'une ruine complète. Même les objectifs utilisés demandent une adaptation du système fonctionnel et technique, afin qu'ils puissent être à même de satisfaire les exigences et les besoins contemporains.

En raison du grand nombre de ces objectifs historiques un problème urgent devient leur adaptation convenable. Il n'y a pas de règles strictes en matière d'adaptation régulière. Chaque objectif doit être examiné individuellement de manière à pouvoir concilier les exigences souvent opposées: de conservation, d'utilisation et juridiques. Le principe fondamental de conservation sera „*primum non nocere*". Pour illustrer certains problèmes on s'est servi de 3 projets d'adaptation choisis:

1. Synagogue à Chęciny. Objectif abandonné depuis 1941, Renaissance, datant de 1635. Il a été projeté d'y adapter un cinéma pour 120 personnes, tout en conservant entièrement aussi bien la disposition des locaux que le riche parement en pierre de l'élévation et des intérieurs. La substance ancienne a été respectée grâce à une certaine conciliation des principes fonctionnels du cinéma et de la synagogue — le principe de la salle mise périodiquement à la disposition des spectateurs a été gardé. Les éléments nécessaires de l'équipement ont été introduits sur le principe d'ameublement. Les travaux de construction et d'artisanat soigneusement effectués ainsi que la surveillance attentive sur la réalisation ont permis d'obtenir de bons résultats de conservation et d'utilisation.

2) Les anciens bâtiments de la Douane à Varsovie. Edifice de l'office d'Etat de la fin du XVIII-e siècle. Auteur — inconnu, probablement Zawadzki. L'objectif reconstruit entièrement au XIX-e siècle et incendié en 1944. Il se compose de deux ailes à deux étages reliées entre elles par un passage en arcade. Les intérieurs étaient complètement détruits, par contre le parement de l'élévation était resté intact. Le program-

me d'utilisation prévoyait d'aménager des appartements dans l'aile du sud et dans l'aile du nord — une bibliothèque de l'institut scientifique. L'adaptation des hauts locaux aux appartements conformes à la norme de superficie en vigueur, a exigé la démolition de certaines parois intérieures, par contre l'adaptation de l'aile nord à la bibliothèque, en raison de la conciliation des gabarits et des principes fonctionnels historiques avec les exigences contemporaines ne présentait aucune difficulté. On a respecté entièrement la composition historique des locaux, y compris les baies. Dans un cas seulement on a percé une baie en plus.

3) Palais à Hieronimowo. Objectif résidentiel du début du XIX-e siècle, d'une valeur historique insignifiante, mais caractéristique du fait de possibilités potentielles de travaux d'adaptation analogiques en Pologne. En partie détruit faute d'usagers. Construction au niveau du sol avec ressaut et portique. Le parement de l'élévation assez riche s'est conservé en bon état, par contre, la composition et le parement des intérieurs étaient complètement détruits. On a projeté l'adaptation selon un programme très complexe englobant: école, maternelle, centre de santé, section socio-culturelle et de bureaux. La forme et le parement extérieur, qui constituent la plus grande valeur de cet objectif ancien ont été gardés.

Ces trois exemples indiquent le rôle très essentiel du programme d'utilisation pour une adaptation convenable. Soumettre les programmes exclusivement sur des indices de chiffres (cubature, superficie utilitaire) est, pour les objectifs historiques, chose inconvénante. La participation d'un architecte conservateur pour préciser les principes utilitaires est nécessaire pour qu'il y est certaine concordance fonctionnelle dans l'utilisation ancienne et nouvelle. Cela permettra de respecter autant que possible la substance historique tout en conservant les valeurs réelles de composition et historiques ainsi qu'à introduire une nouvelle fonction appropriée. L'architecte conservateur, renonçant sciemment à la „création" obtient la satisfaction que l'objectif adapté vit toujours, conservant ses valeurs et est sauvé de la ruine inévitable en tout autre cas.